

(Il Tempo - A.Austini) Nie ma stopniowego powrotu. Antonio Ruediger dopiero co wrócił do dyspozycji Romy i jest już niezbędny. Do tego stopnia, żeby zagrać w trzech meczach na przestrzeni tygodnia. Po wstępie w Reggio Emilia odkrył ponownie smak gry od pierwszej minuty w niedzielę, w Empoli, opuszczając murawę wyczerpanym po godzinie, ale z dobrymi odczuciami, jeśli chodzi o operowane kolano.

W normalnych warunkach Spalletti dałby mu więcej czasu, a tymczasem jutro poprosi ponownie o pomoc w delikatnym wyjeździe do Wiednia w Lidze Europy i jeśli wszystko pójdzie dobrze, powtórzy to w niedzielę na Olimpico, z Bologną. To próba sił, która przeraziłaby wielu, ale nie silnego jak skała niemieckiego obrońcę. Jego przypadek medyczny zakończył się happy endem: operowany 11 czerwca przez profesora Marianiego w Villa Stuart, na zerwanie więzadła krzyżowego, zagrał w meczu Serie A zaledwie 137 dni po operacji. W porównaniu do przewidywań lekarzy Giallorossich, przyspieszył swój powrót o 15 dni. Musieli go dodatkowo zatrzymywać, gdyż Ruediger chciał wrócić do gry jeszcze wcześniej. W kalendarzu zaznaczył datę 15 listopada, gdy na San Siro dojdzie do meczu towarzyskiego między Włochami i Niemcami i obiecał swoim kolegom z zespołu Azzurrich, że zmierzy się z nimi na murawie.

Misja się powiodła, teraz to Loew zdecyduje czy wynagrodzić mu powołaniem. Ostatni mecz Niemcy-Włochy z marca był jednym z najważniejszych w karierze Ruedigera. Tego wieczora zakochał się w nim Antonio Conte, któremu potem prawie udało się go sprowadzić do Chelsea w dniach poprzedzających kontuzję. Kluby osiągnęły pełne porozumienie za około 25 mln euro, ale uraz kolana odsunął wszelkie rozmowy. Ale nie zastopował, gdyż Conte wciąż go chce, choć ciężko, aby mogli rozmawiać o tym wcześniej niż w lecie. Wypadek Florenziego i gehenna Vermaelena uniemożliwiły ruchy sprzedażowe w defensywie w styczniu. Dalej, jak to zawsze bywa w mercato, ewentualne oferty nie do odrzucenia mogą zmienić scenariusz w każdej chwili: Manchester United Mourinho jest gotowy wejść do gry.

I pomyśleć, że w pewnym momencie Roma ryzykowała jego wypuszczenie. Ruediger był powodem silnego starcia między Sabatinim i Pallottą: dyrektor sportowy nigdy nie miał najmniejszej wątpliwości, aby zapłacił 9,5 mln euro za wykup, Amerykanie z kolei byli niezdecydowani. I to starcie przekonało do końca Sabatiniego do odejścia. Ciężki na boisku, zabawny poza nim, Ruediger podbił wszystkich w Trigorii, gdzie szczył się statusem "najlepszego tancerza w zespole". W ostatnich miesiącach pomogła mu bardzo obecność nowej niemieckiej dziewczyny. Teraz Spalletti powierzy mu klucze do obrony, oczekując na Manolasa i ustawi obok Fazio. Pozostali dwaj, którzy zostali przy życiu, Bruno Peres i Juan Jesus, zajmą miejsce na skrzydłach. Na ławce usiądą Marchizza i De Santis z Primavera.

Autor: abruzzo